

S A M O R Z A D

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.	REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA 1, MARSZAŁKOWSKA 81 a TELEFONY: REDAKCJI 8.79-77. ADMINISTRACJI 9.61-92. — Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.	Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str. 175 zł., — 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł., — 1/4 str. 30 zł.
---	---	---

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XX.

WARSZAWA, 20 LISTOPADA 1938 r.

nr 47

TREŚĆ nr 47. Potrzeba ożywienia myśli samorządowej — *Marian Korwin-Plotrowski*. Czy zagadnienie samorządu wojewódzkiego jest już aktualne? — *Wu-En*. Obowiązki gmin przy wykonywaniu nadzoru nad przemiałem zboża — *Mgr Michał Miszewski*. Planowanie regionalne — *Stefan Witkowski*. Co piszą inni: „Jak ułatwić młodzieży wiejskiej dostęp do szkół średnich“ — *A*. Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik samorządowy. Przegląd wydawnictw.

Potrzeba ożywienia myśli samorządowej

Autor w zbyt czarnych kolorach widzi naszą rzeczywistość, jednakże nie chcąc krępować swobodnego wypowiedzania się Autorów na łamach naszego pisma, artykuł niniejszy zamieszczamy.

Redakcja.

Od kilku lat już obserwujemy ujemne zjawisko braku zainteresowania się zagadnieniami samorządowymi szerszej opinii publicznej. Wszelkie przejawy życia samorządowego poruszane są jedynie na skromnym odcinku prasy fachowej, dostępnej dla szczupłego grona wtajemniczonych „adeptów wiedzy samorządowej“, — dokładniej mówiąc, nielicznej garstki pracowników centralnych organizacji samorządowych, u góry, oraz u dołu — samorządowych pracowników zawodowych, pracujących w terenie, i to zajmujących kierownicze stanowiska (np. sekretarz wydziału, rzadziej inspektor samorządowy, sekretarz gminy), gdyż wśród personelu pomocniczego stwierdzić należy wybitną niechęć do czytania fachowych artykułów i sprawozdań samorządowych, usprawiedliwioną zresztą brakiem odpowiedniego przygotowania teoretycznego.

Do tej grupy czytelników prasy samorządowej dodać należy jeszcze bardzo nieliczną garstkę pracujących czynnie członków organów samorządowych.

Nie łudźmy się co do istotnego stanu poczytności czasopism samorządowych w terenie. Niestety pomimo dość dużej liczby prenumeratorów „Samorządu“, „Samorządu Miejskiego“, „Głosu gminy i gromady wiejskiej“ — wśród członków rad powiatowych, miejskich i gminnych, za których prenumeratę opłacają przeważnie związki samorządowe, — tysiące egzemplarzy tych czasopism najczęściej wędrują do składu rupieci, nawet nie rozcięte.

Jeżeli chodzi natomiast o prasę codzienną, to ustosunkowanie się jej do zagadnień samorządowych cechuje zupełna ignorancja, powodująca w za-

leżności od tego, jaki kierunek reprezentuje dany dziennik, i od chwili nastrojów politycznych — raz niezgodne z rzeczywistością wyolbrzymianie znaczenia samorządu w życiu politycznym państwa, to znowu — odwrotnie zupełną negację dorobku samorządu i jego roli w życiu państwowym.

W tych warunkach szeroki ogół obywateli nie ma możliwości otrzymania wiarogodnych informacji o tym, co się dzieje w samorządzie, jakie są jego plany i zadania na przyszłość, oraz jakie są wyniki prac dokonanych.

Analizując ten ujemny stan rzeczy, przychodzi do przekonania, że jako główną przyczynę należy uznać niedostateczne zainteresowanie się sprawami ustrojowymi samorządu terytorialnego, a może nawet niedocenywanie wagi tego zagadnienia ze strony czynników państwowych, sprawujących nadzór nad samorządem.

Bo czymże innym można wytłumaczyć przysłowiową już dziś „tymczasowość“ wszystkich przepisów podstawowych, regulujących ustrój i finanse związków samorządowych, czy też np. brak w ogóle przepisów, normujących prawa i obowiązki pracowników samorządowych.

Obchodzimy już 20-lecie niepodległego bytu państwowego i szereg innych zagadnień mniejszej wagi został już ostatecznie uregulowany, a tylko samorząd terytorialny w rzędzie innych dziedzin administracji publicznej wciąż się znajduje w roli kopciuszka, traktowanego po macoszemu i spychanego do pozycji podrzędnej w życiu państwa i społeczeństwa.

Podobne nastawienie u góry, rzecz oczywista, znajduje szeroki oddźwięk u dołu, zarówno wśród sfer urzędowych, wojewódzkich i powiatowych, jak i wśród społeczeństwa.

Dzięki temu spotykamy w praktyce zbyt daleko idącą ingerencję władz rządowych w działalność

związków samorządowych, nieuzasadnioną często żadanymi przepisami, a nawet graniczącą po prostu z zupełną negacją prawa stanowienia przez organa tych związków, co w skutkach wywołuje zupełne obojętnienie członków organów samorządowych do swojej roli, jako mandatariuszów ludności.

Dlatego też jednostki aktywniejsze po przejściu takiej „praktyki samorządowej“ nie tylko że nie garną się do dalszej pracy w samorządzie, lecz odwrotnie stają się zdecydowanymi przeciwnikami samorządu w obecnej jego formie, stwierdzając, że nie ma on nic wspólnego z zaszczytnym mianem „szkoły pracy obywatelskiej“ tak dumnie głoszonym ongiś przez niektórych teoretyków samorządu.

Rezultat jest taki, że do organów samorządowych trafiają ludzie obojętni dla idei samorządowej, którzy albo mają w tym swój własny interes (diety, stosunki z władzami itp.), albo też trafiają tam przygodnie, bo nikt inny nie miał ochoty być wybranym.

I oto wreszcie koroną wszystkiego jest wyrobienie w opinii przeciętnego obywatela poglądu na samorząd, jako na coś zupełnie podrzędnego, nie mającego własnego oblicza i żadnego znaczenia i działającego tylko pod rozkazami i pod ścisłą kontrolą władz rządowych wszelkich resortów: administracyjnych, sądowych, skarbowych, policyjnych itd.

W wykwiśniętym języku niektórych wybitnych znawców spraw samorządowych smutna ta pozycja samorządu określona została jako „przedłużenie ramienia administracji państwowej“, — natomiast w lapidarnym ujęciu samorządowców, pracujących na dole, zyskała miano „Mädchen für alles“.

Jest to obraz niewesoły, lecz niestety rzeczywisty. I trzeba przyznać, że w tych warunkach wywalczenie w opinii publicznej zmiany poglądu na rolę i znaczenie samorządu terytorialnego jest zadaniem niełatwym.

Trudności te zraziły nie jednego z aktywnych dotąd samorządowców, którzy po wielokrotnych próbach zrezygnowali z walki, tracąc wiarę w możliwość przełamania muru obojętności, a nawet niechęci do zagadnień samorządowych w społeczeństwie.

Na placu boju pozostała dziś nieliczna zaledwie garstka prawdziwych fanatyków idei samorządowej, którzy wciąż jeszcze nie tracą nadziei, że kryzys samorządu przeminie i wierzą głęboko, że państwo nowoczesne, zbudowane na zasadach demokratycznych, może się rozwijać należycie tylko w oparciu o podstawy szeroko pojętego samorządu terytorialnego.

Samorządowcy ci wyszli przeważnie ze szkoły pracy samorządowej b. prezesa Związku Powiatów ś. p. Józefa Beka, którego świetlana postać i praca całego życia, oddanego dla idei samorządowej, będą zawsze drogowskazem dla każdego prawdziwego samorządowca.

I dziś, gdy stoimy w przededniu nowych wyborów samorządowych, kiedy oczekujemy wprowadzenia do pracy w samorządzie nowych zastępów obywateli, mających otrzymać przeszkolenie w tej „szkole pracy obywatelskiej“, jaką naprawdę powinien być samorząd, sprawa ożywienia myśli samorządowej w słowie i w piśmie nabiera szczególnego znaczenia.

Musimy zabrać się do pracy z zakasnymi rękawami, by odrobić to co, zostało w ciągu ostatnich lat zaprzepaszczone. Osiągnąć ten cel możemy w sposób dwojaki, równolegle stosowany: przez urządzenie periodycznych kursów, odczytów i pogadanek w terenie, oraz przez zorganizowanie wydawania powiatowych popularnych czasopism samorządowych (miesięczników, lub dwutygodników), w których w sposób dostępny dla czytelników podawane były by zarówno artykuły dyskusyjne, jak i wszelkie informacje o działalności samorządu powiatowego i gminnego.

Rzecz oczywista, że wydawnictwa takie nie byłyby przedsięwzięciami dochodowymi, dlatego też w budżecie wydziałów powiatowych i w budżetach gminnych winny być przewidziane odpowiednie kwoty na pokrycie ich kosztów.

Czasopisma te były by przesyłane również do redakcji czasopism, wydawanych przez centralne organizacje samorządowe, które miały by możliwość czerpania stąd bogatego materiału informacyjnego o pracy samorządowej w terenie i wykorzystania go w celu ożywienia tak dziś anemicznej, niestety, treści swoich artykułów i informacji, pisanych przeważnie przez szczupłe grono jednych i tych samych ludzi, w gruncie rzeczy stojących zdala od szarej pracy samorządowej i zajmujących się często z braku aktualności odgrzewaniem starych oklepanych tematów.

Nie wątpię wreszcie, że wspomniane organizacje zechcą służyć wszelką pomocą i własnym doświadczeniem dla udzielenia wskazówek wydziałom powiatowym przy organizowaniu wydawnictw powiatowych, mając na względzie doniosły cel uaktywnienia propagandy idei samorządowej.

Marian Korwin-Piotrowski.

Czy zagadnienie samorządu wojewódzkiego jest już aktualne

Dobrze się stało, że p. Stamirowski wznowił na łamach „Samorządu“ dyskusję w sprawie wojewódzkich związków komunalnych¹⁾. Prędzej czy później sprawa ta znajdzie się na warsztacie na-

szych ciał ustawodawczych; zanim się to stanie, powinni ją gruntownie przedyskutować samorządowcy.

P. Stamirowski w zasadzie jest zwolennikiem samorządu wojewódzkiego. Neguje tylko aktualność problemu i z tego punktu widzenia dyskutuje z dr. Dalborem, Nacz. Osieckim, autorem zamieszczonego

¹⁾ „Horoskopy poprawy warunków pracy samorządu“ („Samorząd“ Nr 40).

w Nr 38 „Samorządu“ artykułu „Czego pragniemy“, oraz ze mną. Zdaniem p. Stamirowskiego, sprawa powołania w całej Polsce samorządu wojewódzkiego będzie aktualna dopiero wtedy, gdy 1) ożywi się i rozwinie działalność gmin i gromad, 2) samorząd powiatowy i miejski będzie w pełni wykonywał swe zadania, 3) wzrost dochodu społecznego i ożywienie koniunktury umożliwi pokrycie wydatków samorządu wojewódzkiego.

Są to oczywiście momenty bardzo doniosłe. Ale czy istotnie są nierozzerwalnie związane z organizowaniem samorządu wojewódzkiego? P. Stamirowski chciałby realizację tego samorządu odłożyć do czasu, gdy gromada, gmina i powiat będą funkcjonowały bez zarzutu. W praktyce oznacza to odsunięcie sprawy na długi szereg lat, może nawet na lat dziesiątki. Któż może się łudzić, że już w najbliższy okres rozwiła i załatwi wszystkie bolączki naszych gromad, gmin wiejskich, miast i powiatów? Kto nam zaręczy, że przeżywać będziemy niebawem złoty wiek wspólniejszej koniunktury gospodarczej? A zresztą czyż wysiłki nad polepszeniem sytuacji w związkach samorządowych niższego stopnia nie mogą iść równoległe z organizowaniem samorządu wojewódzkiego? Szanowny autor obawia się zapewne jakiejś „konkurencji“ wojewódzkiego związku samorządowego dla powiatu i gminy, jakiegoś rozproszenia energii samorządowej. Obawy te nie wydają mi się słuszne, gdyż właśnie zorganizowanie samorządu wojewódzkiego powinno (w sprzyjających warunkach) przyspieszyć i wzmocnić rozwój gminy. Reforma ta mogłaby bowiem wzmocnić atrakcyjność idei samorządowej w społeczeństwie i stanowić skuteczną zaporę przeciw tendencjom centralistycznym. By nie operować ogólnikami, wskażmy na kilka przykładów. Czy gmina nie będzie się mogła skutecznie bronić przeciw przeciążaniu czynnościami zleconymi, jeśli w jej obronie wystąpi potężny związek wojewódzki? Czy zadanie nadzoru nie mogłoby znaleźć wówczas rozwiązania pomyślnego? Nadzór powierzony samorządowi najwyższego stopnia uwolniłby niewątpliwie gminę od wielu form administracyjnego nacisku. A przede wszystkim: dobre rozwiązanie regionalnych potrzeb przez samorząd wojewódzki nie będzie chyba bez znaczenia dla gospodarczego rozwoju całego kraju, a więc i dla stworzenia pomyślniejszych warunków finansowych, w których działają powiaty, gminy i gromady. Zresztą możemy konkretnie wskazać państwo, gdzie brak samorządu najwyższego stopnia odbija się ujemnie na niezawisłości i gospodarczej zasobności gmin: krajem tym,

klasycznym krajem skrajnej centralizacji administracyjnej i kulturalnej jest Francja.

P. Stamirowski przywiązuje dość duże nadzieje do związków międzykomunalnych. Warto więc zwrócić uwagę na b. interesujące rozważania, które na temat związków międzykomunalnych zamieściła p. Zofia Wojciechowska w Nr. 22-gim „Samorządu“. Stwierdza ona w konkluzji dwa fakty „1) Związki międzykomunalne, jako właściwa metoda rozwiązywania wielu zagadnień samorządowych, przekraczających zainteresowania i możliwości poszczególnych związków samorządowych, w latach ostatnich nie wykazują należytego rozwoju, 2) Działalność wielu istniejących związków wykazuje szereg b. zasadniczych braków i niedociągnięć“. Zdaje mi się, że jest to b. doniosły argument na rzecz aktualności problemu samorządu wojewódzkiego.

Trzeba też przypomnieć, że w niektórych dziedzinach potrzeba samorządu wojewódzkiego jest odczuwana coraz powszechniej i wyraźniej. Dowodzą tego np. kilkakrotne uchwały Rady Opieki Społecznej w sprawie „jak najrychlejszego zorganizowania wojewódzkiego samorządu, a to ze względu na niecierpiące zwłoki zagadnienia opiekuńcze“. Przypomnieć też trzeba uchwały komisji administracyjno-samorządowej Sejmu, powzięte na czerwcowej sesji nadzwyczajnej.

P. Stamirowski wysuwa przeciw tezie o aktualności samorządu wojewódzkiego jeszcze jeden argument. Obawia się, że na zorganizowanie naprawdę zdolnego do życia samorządu wojewódzkiego zabrakło by środków finansowych. Przyznaję, że jest to argument bardzo poważny. Ale, aby go ściśle rozważyć i ocenić, należało by przede wszystkim opracować ankietę, która by ustaliła: 1) jakie mogłyby być koszty zorganizowania samorządu wojewódzkiego i jego rozwoju. 2) Jakie sumy w budżecie państwowym, oraz zrzesseń dobrowolnych czy przymusowych będzie można osiągnąć przez wprowadzenie w życie samorządu wojewódzkiego. 3) Jakie przypuszczalnie korzyści gospodarcze osiągną Skarb Państwa i związki samorządowe niższego stopnia przez wprowadzenie w życie samorządu wojewódzkiego. Rzecz prosta, że obliczenie takie było by dość żmudne. Ale tylko przez porównanie tych danych można by sobie odpowiedzieć na pytanie, jak wygląda finansowa strona omawianego przez nas problemu. Za podstawę obliczeń można by przyjąć porównanie tych regionów Polski, w których samorząd wojewódzki już jest zorganizowany z pozostałym obszarem Rzeczypospolitej.

Wu-En.

Obowiązki gmin przy wykonywaniu nadzoru nad przemiałem zboża

Jakkolwiek ustawa o środkach finansowych, dotycząca kształtowania cen artykułów rolniczych (Dz. U. 56/38), rozporządzenie wykonawcze Min. Skarbu (Dz. U. 61/38) i okólnik M. S. W. o współdziałaniu przy wykonywaniu tej ustawy (Dziennik Urz. 26/38)

zupełnie wyczerpująco i jasno regulują zakres obowiązków gmin, mimo to poruszam tą sprawę, hołdując zapatrywaniu, że przy czynnościach kontrolnych wielką pomoc dla kontrolującego stanowić może systematyczne ujęcie działalności organów kontrolnych

i przeprowadzanie ich według przyjętego z góry schematu, wypływającego z kolejności pracy i zależności od określonego celu.

Po obiektywnym zastanowieniu się nad zakresem czynności kontrolnych, spełnianym przez gminy, zgodzić się musimy, że są to czynności ważne, a skomplikowane i trudne, gdyż zasadzają się nie tylko na wykazaniu wadliwości popełnianych rozmyślnie lub przez niedbałe wykonanie przepisów prawnych względnie ich zaniechanie, lecz obejmują również spowodowanie ścigania przestępstw i nadużyć karanych bardzo dotkliwie przez właściwe władze.

W łączności ze sprawą nadzoru prewencyjnego i represyjnego stosowanego przez starostwo i urząd skarbowy, nałożono na gminy obowiązek spisywania protokołów po wykryciu przekroczeń i nadużyć, polecono im zabezpieczać przedmiot przestępstwa u siebie lub osoby godnej zaufania oraz zgłaszać starostwu protokolarnie o naruszeniach przepisów i zaniedbaniach nie kwalifikowanych jako nadużycia.

Rzecz naturalna, że za najważniejszą czynność uznać musimy pracę rewizyjną gmin, przeprowadzaną na podstawie uprzedniego zarządzenia starostwa i ewentualnie pod tegoż kierownictwem i nadzorem. Nadzór ten idzie bardzo daleko, bo dla zbadania, czy w należyty sposób i w odpowiedniej wysokości uiszczyły osoby zobowiązane opłatę, musi organ kontrolny gminy ustalić zapas i zmiany ilościowe zboża oraz jego produktów (mąki żytniej, pszennej, jęczmiennej, kaszy pszennej i jęczmiennej), a zważyć należy, że obrót ten objąć ma wszystkie fazy zmian gospodarczych tak kupno jak sprzedaż artykułów, zbadanie, czy produkty, pochodzące z przemiału gospodarczego, a tym samym wolne od opłaty zostały spożyte przez właściciela, producenta lub pracownika rolnego w ich własnych gospodarstwach, wreszcie czy jako wolne od opłaty wywiezione zostały za granicę lub do W. M. Gdańska.

Dla zbadania zmian gospodarczych wymienionych artykułów rolniczych zajdzie konieczność ustalenia zapasu początkowego na podstawie inwentarza, obrotu na podstawie inwentaryzacji zapasów końcowych, oraz ksiąg, a to obrachunkowej w przedsiębiorstwach przemiału, magazynowej w zakładach hurtowej sprzedaży, a we wszystkich prawie przedsiębiorstwach dziennikowej, księgi głównej (dostawców i odbiorców), szeregu ksiąg zapasowych i ksiąg pomocniczych, wreszcie konieczność ustalenia zmian, spowodowanych stratą, uzasadnionym ubytkiem i ewentualnym uszkodzeniem towarów w magazynie czy podczas transportu.

Muszę tu nawiasem zaznaczyć, że przy wykonywaniu kontroli — poza obowiązkiem udzielania informacji — gminy nie muszą badać sposobu uiszczenia opłat, ponieważ obowiązek ten ciąży na przedsiębiorcach i kierownikach zakładów przetwórczych i handlowych oraz na tym producencie rolnym, który poza obrotem gospodarczym wprowadza produkt do obrotu handlowego.

Zgodzimy się, że tak wnikliwa kontrola, przeprowadzana przy pomocy kontrolowanego, który ma obowiązek okazania na nasze żądanie ksiąg i dokumentów, daje klucz do zorientowania się co do stanu finansowego firmy, przeto uważam za konieczne

podkreślić liberalnie tą okoliczność, że kontroli nie należy posuwać tak daleko, by ujawniała ona stan majątku czystego i wypłacalność przedsiębiorstwa, w każdym razie musi ta kontrola i nadzór objąć wszystkie stadia obrotu gospodarczego, a więc ruch handlowy, przetwórczy, magazynowanie, załadowanie, wyładowanie i wszelki transport produktów tak kolejowy, jak kołowy i wodny.

Konsekwencją ujętej w takim szerokim zakresie pracy kontrolnej będzie konieczność badania prócz wymienionych wyżej ksiąg głównych i zapasowych również ksiąg pomocniczych jak faktur przychodzących i wychodzących, kwitów przewozowych, konsygnacji, kopiału listów wysłanych i skoroszytów listów odebranych, księgi sklepowej i wydatków, która powinna wykazać pobrania artykułów na własne potrzeby przez właściciela przedsiębiorstwa.

Jak wynika z fragmentarycznego wyliczenia zakresu działalności kontrolnej gmin, są to czynności skomplikowane, trudne do przeprowadzenia, bo wymagające dużej rutyny i znajomości przepisów księgowości tak przemysłowej jak wytwórczej i kupieckiej, a w końcowym rezultacie ma ta praca dać dokładny obraz czynności przedsiębiorstwa i stan majątku naturalnie odnośnie do tych rodzajów towarów, o których mowa w ustawie o kształtowaniu cen artykułów rolniczych.

Te trudności powiększyć mogą wątpliwości, do jakiego gatunku zaliczać mamy produkt i jak ustalać stratę przy przemiale. Sprawę tą w ogólnych zarysach rozwiązują przepisy, które stanowią, że mieszanie mąki z innymi produktami przemiału uważać należy za mąkę w całości, zaś w wypadkach wątpliwych możemy przesłać dwie próbki po 100 gr. do zbadania przez Państw. Zakład Higieny. Kwestię gatunków mąki przesądza rozp. M. Rol. i Ref. Rol. z 3.X.1938 r. zezwalające na wprowadzanie mąki z pszenicy według standardu, odpowiadającego gieldom krajowym, a zabraniające przemiału mąki żytniej w gatunkach niższych (ciemniejszych) niż 55% czyszczonego żyta, z tym odchyleniem, że dozwolony jest przemiał żyta czyszczonego na mąkę razową, stanowiącą 95% przemiału.

Powrócę jeszcze do kwestii liberalności w przeprowadzaniu kontroli i przypomnę, że przepisy przewidują pewną modyfikację czynności rewizyjnych, gdyż zezwalają na odstąpienie od zamierzonej kontroli w zakładach detalicznej sprzedaży, jeżeli nie ma uzasadnionych obaw co do istnienia przestępstwa, wzbraniają przeprowadzania niespodzianych rewizji w zakładach w momencie dużego ruchu i czynią zastrzeżenia odnośnie przeprowadzania rewizji w nocy bez uzasadnionej przyczyny.

Uważam, chociaż zaznaczam, że to jest dowolna interpretacja przepisów, iż należałoby odstąpić od przeprowadzania w przedsiębiorstwie rewizji obrachunkowej, jeżeli kontrola dorywcza da zadawalający wynik, albowiem nie możemy zapoznać zasadniczej intencji ustawy, która ma głównie na celu sprawę kształtowania cen artykułów rolniczych, — wówczas, gdy one nie osiągają przez czas dłuższy ceny 20 zł za 100 kg, — nie zaś wykazywanie pewnych nieformalności i zaniedbań nie powodujących nadu-

żyć lub umniejszenia dochodu Skarbu Państwa przez uszczuplanie opłat.

Jeżeli chodzi o czynności formalnej natury przy wykonywaniu rewizji, to nie będą one następczą gminom trudności, bo badanie ksiąg, prowadzenie księgi przychodu i rozchodu kart kontroli przemiału gospodarczego, przechowywanie zwróconych przez sołtysów grzbietów tych kart, zawiadamianie przy dołączeniu protokołu dochodzeń urzędu skarbowego akcyz i monop. o zaistnieniu przestępstw, zawiadamianie protokolarnie starostwa o naruszeniach obowiązujących przepisów, zabezpieczenie zakwestionowanych produktów zbożowych, parafowanie ksiąg (obrachunkowej i magazynowej) stanowią łatwe do przeprowadzenia czynności kancelaryjne.

Ponieważ wyszedłem z tego założenia, że mam ująć czynności gmin według szematu, uważam za konieczne wymienić taksatywnie pewne niejako wstępne czynności przedrewizyjne, powtarzające się stale tak przy rewizji obrachunkowej, jak i doraźnej, przeprowadzanej tak w zakładach przemiału zboża, hurtownej i detalicznej sprzedaży, jak w wytwórniach wyrobów z mąki czy przy transportach.

Do takich czynności przeprowadzanych przed właściwą rewizją ruchu towarów i poboru opłat zaliczam:

1) zbadanie, czy zapisy zaszłości z ubiegłego dnia zostały w dniu następnym do 10-tej godziny wprowadzone do właściwych ksiąg,

2) ustalenie na podstawie księgi poboru etykiet rodzaju zapasu i ilości zużytych etykiet,

3) sprawdzenie, czy worki z artykułami układane są w sposób umożliwiający ich przeliczenie i skontrolowanie umocowanych na nich etykiet,

4) przejrzanie zapisów na etykietach odnośnie uwidocznienia na nich firmy, daty wydania produktu do obrotu handlowego i danych o nadzorze i obrocie nad wyrobem i obiegiem mąki,

5) sprawdzenie umieszczonych na workach plomb i kontrolę worków (mają być lniane, bawełniane lub juchtowe, szyte i ewentualnie łatanie tylko od wewnątrz),

6) kontrolę wagi z odważnikami odnośnie jej legalizowania,

7) ważenie produktów wraz z opakowaniem, czy są w opakowaniu o wadze 100, 80, 50, 10 i 5 kg, przy czym należy mieć na uwadze, że odchylenia od tej wagi mogą wynosić najwyżej $\pm 1\%$, a w zakładach detalicznej sprzedaży worki mogą być przepakowane w partie towarów tylko o wadze mniejszej niż 5 kg.

Przechodząc w kolejności do zasadniczej czynności przy przeprowadzaniu rewizji obrachunkowej w tych zakładach, które wykupiły świadectwa przemysłowe od VI — VIII kategorii, musimy mieć stale w pamięci, że po ustaleniu zapasu początkowego mamy wyprowadzić stan, wynikający z obrotu uzasadnionego księgami i zapasem końcowym osobno dla każdej partii produktów, które były przedmiotem obrotu handlowego, bądź zostały wydane zakładom przetwórczym prowadzonym przy zakładzie przemiału, wprowadzone zostały do obrotu poza spożyciem ich w gospodarstwie, a po opłaceniu przez producentów rolnych, względnie przeznaczone były do eks-

portu, lub do wysyłki dla innego przemiału bez uprzedniego uiszczenia od nich opłaty, w końcu stan wynikający z przemiału gospodarczego. Celem ustalenia tych danych, zajdzie potrzeba wykonania następujących czynności: ustalenia początkowego zapasu produktów przemiałowych i zboża na podstawie księgi inwentarzowej, skontrolowanie obrotu na podstawie księgi obrachunkowej, zamówień, otrzymanych faktur przychodzących, rachunków, listów przewozowych, korespondencji, zaświadczeń urzędu celnego lub przekazowego i kart przemiału gospodarczego. Gdy będziemy mieli pewność, że w przychodzie księgi obrachunkowej i magazynowej wprowadzono czy to zboże, czy produkty zbożowe, przywiezione przez producentów rolnych, z innych zakładów przemiału; względnie z zagranicy i W. M. Gdańska, przejdziemy do badania rozchodu, który muszą uzasadniać takie księgi i dokumenty jak faktur wychodzących, otrzymanych zamówień, rachunki i konsygnacje na wydane do innego zakładu produkty przed opłaceniem lub po opłaceniu, wtórniki listów przewozowych, uzasadniające wysyłkę za granicę i do W. M. Gdańska, w końcu zapisy przemiału uwidocznione w kartach przemiału gospodarczego.

Przed wyprowadzeniem zapasu końcowego wprowadzamy straty i ubytki, a to 3 — 5% zboża wziętego do przemiału, 2,2% ubytku na rozkurzu, najwyżej do 30% na produkt uboczny przy mące pyłtłowce i 2% przy zrazówce, w końcu straty, spowodowane uszkodzeniem lub zniszczeniem produktów, o ile uzasadnione są protokołem zgłoszenia w urzędzie skarbowym akcyz i monopolów państwowych.

Po zinwentaryzowaniu zapasów końcowych ustalone przy kontroli stany produktów porównujemy z księgą poborów etykiet i zapasem zużytych oraz niezaużytych etykiet, po czym ustalamy, czy od przetworów mącznych uiszczono należytą opłatę, względnie czy opłata od zapasów przechowywanych w magazynie została kredytowana przez urząd skarbowy.

Zbędnym jest przypominać, że w zakładach hurtownej sprzedaży, jak również w wytwórniach wyrobów z mąki, rolę księgi obrachunkowej obejmie księga magazynowa; natomiast musimy pamiętać o zastosowaniu przepisów kontrolnych, przytoczonych powyżej w punktach 1 — 7, a oprócz tego zaznaczyć trzeba, iż wolny od opłaty początkowy zapas mąki i kaszy tak w zakładach hurtownej jak i detalicznej sprzedaży (jeżeli przekraczał 500 kg) miał być zgłoszony z dniem 1.IX w starostwie i powinien być pozbyty do końca września 1938 r., w przeciwnym razie należało w sposób przepisowy opakować produkty i zaopatrzyć je etykietami Nr 2.

W zakładach detalicznej sprzedaży sprawdzamy, czy zastosowano przepisy omówione w punktach 2, 4 i od 5 — 7, poza tym czy jeden tylko worek każdego gatunku jest otwarty.

Mam wrażenie, że w zakładach detalicznej sprzedaży może zaistnieć trudne do wykrycia nadużycie, polegające na dosypywaniu do otwartego worka mąki lub kaszy pochodzącej z obrotu gospodarczego.

Takie nadużycie można wykryć jak przypuszczam jedynie na podstawie wywiadu lub doniesienia osób postronnych, gdyż małe sklepy nie prowadzą ani strazny kasowej, zapisków obrotu bezgotówko-

wego, ani księgi towarowej, na podstawie których możnaby sprawę zbadać. Zaznaczyć również można, że jak to ma miejsce przy inwentaryzacji towarów w sklepie, mogą przy kontroli dorywczej produkty rolnicze z racji ekonomii czasu być zważone i zmierzane na oko.

W wytwórniach wyrobów z mąki kontrola idąca w kierunku zbadania, czy zakład nie używa do wypieku mąki nieopłaconej względnie pochodzącej z przemiału gospodarczego będzie trudną, nawet iluzoryczną mimo tego, że kontrolujący powinien mieć dane w przedmiocie porównania ilości używanej mąki ze zdolnością przetwórczą zakładu wytwórczego, stwierdzone przez izbę przemysłowo - handlową lub rękodzielniczą.

Przy kontroli transportów możemy wyeliminować wyżej opisane zasady przeprowadzania rewizji, a unormować tę sprawę krócej, bo chodzi tu raczej o wykonywanie nadzoru prewencyjnego w stosunku do firm importujących i eksportujących za granicę względnie wysyłających i otrzymujących przetwory zbożowe w kraju. W każdym razie wymogi, opisane w punktach 4, 5, 6 i 7, mają przy tej kontroli zastosowanie, prócz tego należy położyć nacisk w kierunku dokładnego zbadania dokumentów towarzyszących przesyłkom, a to: listów przewozowych, konsygnacyj, rachunków, frachtów, konosamentów, jak również kart kontroli przemiału gospodarczego. Zaznaczyć muszę, że znaczna niedogodność przeprowadzania kontroli transportów polega na ewentualności przedsięwzięcia jej najczęściej w miejscach publicznych, co nie jest przyjemnym tak dla kontrolowanego jak i kontrolującego.

Nie omówiłem poboru przez gminy opłat od mąki i kaszy, jako sprawy zleconej w drodze rekwizycji przez urząd skarbowy, bo uważam, że wypadki takie należeć będą do wyjątków, a wymagają specjalnego unormowania przez zleceniodawcę. Natomiast nasuwają mi się pewne uwagi na temat obrotu artykułami zbożowymi przy przemiale gospodarczym.

Wychodzę z założenia, że w intencji ustawy leży uważać wszystkich mieszkańców wsi za uprawnionych do korzystania z przemiału gospodarczego, natomiast mieszkańcy miast zasadniczo nie powinni korzystać z tych ulg nawet wówczas, gdy ich główny zawód np. handel, przemysł lub rękodzielnictwo, prowadzone obok gospodarstwa rolnego, przynosi niedostateczne i mniejsze dochody niż warsztat rolny.

Za ważną sprawę uważam dla osób, nadzorujących przemiał gospodarczy, a szczególnie dla sołtysów powinność zwracania mieszkańcom osiedli — przy sposobności pobierania kart kontroli przemiału gospodarczego — uwagi na to, że mogą interesowani pobierać karty na przemiał bądź większych, bądź mniejszych partii zboża. Uwagę tę motywuję tym, że, jak wiemy, rozpowszechnił się zwyczaj na wsi wymieniać w sklepach zboża na mąkę i otręby, a ponieważ ustawa znosi taką wymianę, przeto rolnik płaci pośrednio opłatę przewidzianą ustawą, nie mogąc korzystać z bliżej położonego młyna względnie w celu zaoszczędzenia na czasie przy przejazdach do odległego młyna, w którym złożył kartę opiewającą na większą partię zboża.

Celem przywrócenia wymiany zboża na mąkę, czyni ludność starania, a również niektóre urzędy skarbowe przedłożyły w tej sprawie wnioski.

Jeżeli chodzi o ustalanie w zakładzie przemiału stanu produktów, pochodzących z przemiału gospodarczego, to, jak się zdałem przekonać, duża ilość kart przemiału gospodarczego stwarza utrudnienie dla tej pracy. By pokonać tę trudność i nie tracić czasu na wyszukiwanie kart, będą musiały młyny wcześniej czy później założyć kartoteki alfabetyczne, prowadzone oddzielnie dla poszczególnych osiedli, co również dla kontrolującego będzie miało zasadnicze znaczenie, tym więcej, że w wypadku uzasadnionych podejrzeń zaistnienia nadużyć ma on obowiązek skontrolować zapisy na odwrocie kart nie tylko z wpisami prowadzonymi w księdze obrachunkowej, lecz również z zapiskami dokonanymi w kartach znajdujących się u producentów rolnych.

Podany przeze mnie w ogólnych zarysach, jednak z zachowaniem wszystkich szczegółów ustawy obraz czynności nadzorczej gmin nad przemiałem zboża i obrotem produktów rolnych, pozwala mi wysnuć końcowy wniosek co do ważności, odpowiedzialności i dużych trudów w tej mierze. Albowiem uważam za rzecz słuszną, by za czynności rewizyjne otrzymały gminy zasłużone wynagrodzenie, przynajmniej zwrot całodziennych diet według grupy IX i zwrot kosztów podróży sekretarza względnie rachmistrza zarządu miejskiego, przeprowadzających kontrolę z racji tego, że są to jedyni kwalifikowani i obeznani z zasadami księgowości pracownicy, którzy oderwać się muszą na pewien czas od pracy w gminie ze szkodą dla związku samorządowego.

Mgr Michał Miszewski.

Planowanie regionalne

Przy obecnym bardzo intensywnym ruchu inwestycyjnym, szybkiej przebudowie ustroju rolnego oraz wzmocnionym tempie rozbudowy przemysłu, kordynacja wysiłków władz państwowych różnych resortów, władz samorządowych oraz przedsiębiorczości prywatnej jest niezbędna. Należy tu podnieść jeszcze moment obronności kraju, która to sprawa leży często poza granicami prostej kalkulacji kupieckiej, niemniej jednak stanowi podstawowy czynnik

dla naszej egzystencji narodowej i rozwoju naszego państwa.

Stąd dochodzimy do konieczności prowadzenia w naszym gospodarstwie społecznym gospodarki planowej. Planowość ta jednak ma wpływać nie z teoryj politycznych, jak w Rosji Sowieckiej, lecz z potrzeb życia zbiorowego. Ma ona zapewnić jak najmniej kolizji interesów i maksymalne korzyści osiągnięte rozporządzalnymi możliwościami. Planowość

gospodarki pojęta w ten sposób jest najświeższą zdobyczą nie tylko państw o ustroju „autorytatywnym“, jak Niemcy czy Włochy, ale i państw demokratycznych, jak Stany Zjednoczone i Anglia.

Jako jeden z najistotniejszych czynników planowania gospodarczego, najbardziej związany z gospodarką związków samorządowych, występuje planowanie regionalne.

Planowanie regionalne rozwinęło się z planowania miast. Miasto, rozumiane nie tylko jako kompleks budynków i urzędów, lecz przede wszystkim jako twór gospodarczo - społeczny, nie jest zamkniętym w sobie organizmem. Miasto wybiega swymi wpływami poza sztuczne granice administracyjne, obejmując mniejszy lub większy region swego oddziaływania, z którym wchodzi w stosunki gospodarcze i na którym kształtuje odpowiednie procesy społeczne (np. wędrówki ludności).

Te fakty zmusiły miasta przy opracowywaniu swych planów rozwojowych do przewidywania szeregu urzędów łącznie z otaczającymi je regionami. Sprawa zaczęła się znacznie komplikować na terenach silnego rozwoju przemysłu i dużej aglomeracji ludnościowej oraz nagromadzenia szeregu urzędów komunikacyjnych. Olbrzymia kolizja interesów publicznych i prywatnych oraz poszczególnych grup interesów zmusiła zainteresowane czynniki do zwrócenia baczniejszej uwagi na racjonalniejsze rozplanowanie użytkowania terenów oraz zapewnienia odpowiedniej ilości terenów na cele publiczne (komunikacje, zieleńce, targowice, budowle itp.).

Inicjatywa taka wychodziła zwykle od zainteresowanych samorządów, które w tym celu łączyły się w dobrowolne *związki planowania regionalnego*. Działalność planowania regionalnego w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, a więc wyposażoną w odpowiednie sankcje prawne, wprowadziło dopiero ustawodawstwo angielskie w 1910 r. (Town Planning Act), powołując jednocześnie specjalne instytucje planowania regionalnego.

W okresie powojennym, wobec przejmowania przez państwo lub samorządy szeregu dziedzin działalności gospodarczej, konieczność powołania do życia instytucji, mających koordynować te poczynania stała się palącą.

W działalności gospodarczo - inwestycyjnej zainteresowane są, jak już wspomniano, władze państwowe, samorządowe oraz przedsiębiorczość prywatna. Instytucja powołana do opracowywania planu regionalnego, mającego uwzględniać główne wytyczne polityki gospodarczej i społecznej oraz przewidywać odpowiednie obszary dla poszczególnych grup działalności, musi w swym składzie posiadać przedstawicieli tych wszystkich grup interesów. Tak też jest w istocie. W zależności od panujących aktualnie w danym społeczeństwie zasad politycznych przedstawiciele ci wchodzi do instytucji planowania w drodze wyboru lub nominacji, względnie jak to jest w Polsce, część wchodzi w drodze wyboru, część zaś w drodze nominacji.

Planowanie regionalne jest ściśle związane z określonym geograficznie terenem oraz jego możliwościami i potrzebami. Wytyczne planu muszą więc

w pierwszym rzędzie dostosować się do tych możliwości i potrzeb.

Dla pełności obrazu planowania regionalnego trzeba przedstawić go w skali potrzeb państwowych.

Poszczególne komórki planowania regionalnego muszą być w ściślejszej współpracy tak między sobą, jak i z instytucją planowania państwowego, która winna podawać główne wytyczne i założenia planów, oraz koordynować współpracę poszczególnych jednostek planowania regionalnego i ustalać jednolite metody badań i opracowań. Z drugiej strony, o ile region obejmuje duży teren, muszą istnieć odpowiednie organizacje planowania dla poszczególnych gmin miejskich lub grup gmin miejskich i wiejskich, gdzie znaczna część założeń planu regionalnego jest realizowana, a przedtem często wymaga jeszcze przepracowania w szczegółach.

Planowanie regionalne w Polsce opiera się obecnie na przepisach prawa budowlanego, które w rozporządzeniu z dnia 14 lipca 1936 r. wprowadziło pojęcie „regionalnego planu zabudowania“, t. j. ogólnego planu zabudowania określonego regionu. Plan taki ma zawierać przeznaczenie terenów dla poszczególnych funkcji życiowych, a mianowicie: pracy (obszary rolne, górnicze, przemysłowe itp.) mieszkania (osiedla i dzielnice mieszkaniowe) i wypoczynku (tereny zieleni, tereny sportowe itp.).

Art. 23 prawa budowlanego określa organizację planowania regionalnego, skład organów oraz cele i zadania. Do opracowania regionalnych planów zabudowania Min. Spraw Wewn. powołuje komisje w poszczególnych okręgach. Komisje zorganizowane są jako instytucje autonomiczne, działające na podstawie uchwalonego przez siebie statutu, zatwierdzonego przez Min. Spraw Wewn. Nadzór nad ich działalnością sprawuje Min. Spraw Wewn.

Na czele komisji stoi przewodniczący, mianowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych, który jest jednocześnie jednoosobowym organem zarządzającym i wykonawczym komisji. Podległe mu jest biuro z kierownikiem biura na czele.

W skład komisji wchodzi:

a) delegaci samorządu terytorialnego, wybrani przez organy stanowiące związków samorządowych okręgu działania komisji, po jednym z miast wydzielonych do 100.000 mieszkańców (ponad 100.000 mieszkańców na każde pełne 100.000 mieszk. dodatkowo po jednym delegacie), z miast niewydzielonych których zarządy zostały upoważnione do sporządzenia planu zabudowania, z powiatowych związków samorządowych oraz uzdrowisk.

b) delegaci terytorialnie właściwych izb samorządu gospodarczego, wybierani przez organy tych samorządów;

c) przedstawiciel własności nieruchomości;

d) delegat Ministra Spraw Wojskowych oraz delegat terytorialnie właściwego dowódcy okręgu korpusu;

e) członkowie, mianowani przez Ministra Spraw Wewnętrznych ew. na wniosek zainteresowanych ministrów w ogólnej ilości, odpowiadającej ilości członków, wybranych przez organy samorządu terytorialnego.

Komisja taka powołana jest do koordynacji na terenie swego działania zamierzeń inwestycyjnych z zakresu komunikacji, urządzeń wodnych, przemysłu, ochrony przyrody i zabytków itp.

W celu realizacji swych zadań komisja opracowuje „regionalny plan zabudowania“, oraz może przedkładać Min. Spraw Wewn. oraz za jego zgodą innym ministrom projekty przepisów prawnych i zarządzeń, których będą wymagać interesy regionu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych może upoważnić przewodniczącego komisji do wydawania opinii w sprawach mogących mieć wpływ na odpowiednie ukształtowanie terenu i racjonalnego rozwoju akcji budowlanej. W tym wypadku władze administracji ogólnej i samorządowe obowiązane są przedkładać do opinii przewodniczącego projekty swych decyzji w tym zakresie.

Minister może upoważnić komisję do sporządzania i uchwalania planów zabudowania poszczególnych osiedli.

Poza tym komisje mogą podejmować z własnej inicjatywy różne prace, łączące się z kwestią zabudowy. Przede wszystkim, rozporządzając odpowiednim personelem fachowym, mogą w drodze umowy z poszczególnymi związkami samorządowymi sporządzać im ogólne i szczegółowe plany zabudowania osiedli, projekty wodociągów i kanalizacji, pomiaru itp.

W dzisiejszym stanie rzeczy przepisy prawne nie są jeszcze wystarczające dla planowania regionalnego, a wychodząc z założenia kwestii „zabudowania“, są zbyt jednostronne. Sporządzenie „regionalnych planów zabudowania“ w myśl przepisów prawa budowlanego, a więc opartych na pomiarowych zdjęciach sytuacyjnych i wysokościowych, wydaje się być w obecnej sytuacji dla większych obszarów kraju nieosiągalne, a często może zbyteczne. Natomiast

działalność komisji oparta na gruntownych studiach warunków naturalnych, struktury gospodarczo-społecznej regionu winna dążyć przede wszystkim do stworzenia „planu regionalnego“, a więc planu gospodarczego odnośnie zamierzonych inwestycji, wytycznych polityki gospodarczej, obronności kraju, kwestii agrarnej, komunikacyjnej, mieszkaniowej itp. na określonym obszarze kraju. Dla realizacji swych planów, instytucja planowania musiałaby być wyposażona w uprawnienia do koordynacji wszelkich poczynań gospodarczych i społecznych na terenie swej działalności. W tym celu musiałaby zostać powołane obok istniejących już *związków planowania*, zorganizowane hierarchicznie *władze planowania* przy organach władz państwowych administracji ogólnej.

Zauważyć należy, że dotychczas w Polsce brak nam jest przepisów prawnych, dotyczących planowania państwowego, które wiązałyby tak poczynania poszczególnych resortów fachowych jak i ułatwiałby współpracę jednostek planowania regionalnego. Prace i wyniki prac komisji regionalnych i planów zabudowania bez tej nadbudowy jak też bez stworzenia specjalnych władz planowania muszą być w dużej mierze uzależnione od zrozumienia, przychylnego ustosunkowania i harmonijnej współpracy miejscowych władz rządowych i samorządowych.

Planowanie regionalne, odnoszące się w przeważającej części do zagadnień gospodarki samorządowej to dla polityka komunalnego nowa, niezmiernie ciekawa dziedzina pracy, to wyjście z ciasnego partykularyzmu oraz powiązanie i dostosowanie działalności poszczególnych jednostek administracji rządowej i samorządowej do potrzeb ogólnopaństwowych.

Stefan Witkowski.

Co piszą inni

„Jak ułatwić młodzieży wiejskiej dostęp do szkół średnich“

„Ilustrowany Kurier Codzienny“ zamieścił w numerze z dn. 13 listopada br. artykuł pod powyższym tytułem, podpisany literą W. Autor przede wszystkim stwierdza:

„Dopływ młodzieży wiejskiej do szkół średnich ogólnokształcących w latach ostatnich zmalał niepomierzenie.

Wydawnictwo referatu statystycznego Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z roku 1937 p. t. „Środowisko społeczne młodzieży a jej wykształcenie“ podaje, że w roku szkolnym 1935/36 odsetek uczniów klasy I szkół średnich (gimnazjów) ogólnokształcących w stosunku do uczniów klasy VI szkół powszechnych (po której to klasie — jak wiadomo — dziatwa przechodzi do gimnazjów), wynosi dla dzieci właścicieli i dzierżawców 15 do 50 ha 11.7 proc., tymczasem dla dzieci właścicieli i dzierżawców 5 do 15 ha — 4.1 proc. i dla dzieci właścicieli i dzierżawców do 5 ha — 3.1 proc. Znikomo małe odsetki mówią same za siebie, uwypuklając z całą dosadnością, a może i grozą, niezwykle ważny społecznie i państwowo problemat nikłego dopływu ludności wiejskiej do warstw inteligentnych“.

Najważniejszym hamulcem w tej dziedzinie jest obok innych czynników kryzys gospodarczy, jaki wieś przeżywa. Mniej zamożnego rolnika nie stać na kształcenie dzieci w gimnazjum, bo oprócz nauki kosztuje go więcej jeszcze utrzymanie ich w mieście. Zarządzić temu miał okólnik premiera F. Sławoj-Składkowskiego o tworzeniu przez gminy stypendiów dla kształcenia najzdolniejszych dzieci wiejskich, które winny wynosić po 600 zł rocznie. Od opłaty za naukę winni być stypendyści zwolnieni.

„Pomysł stypendystów gminnych może istotnie zapewnić dopływ do szkół średnich najbardziej uzdolnionego elementu wiejskiego, może o ile będzie wprowadzany w życie zgodnie z intencją jego twórcy. Tymczasem 2 lata stosowania pomienionego zarządzenia wykazały dużo poważnych niedociągnięć.

A więc przede wszystkim dyrekcje licznych gimnazjów stwierdzają, że stypendyści gminni nie zawsze stanowią materiał wartościowy pod względem intelektualnym i moralnym, że często zdarzają się wśród nich jed-

nostki bardzo przeciętne, a niekiedy stojące nawet poniżej przeciętności. — Wynika z tego, że dobór stypendystów, dokonywany przez szkoły powszechne i specjalne komisje przy zarządzie gminnym, jest wadliwy, że przy wyborze tym decyduje niekiedy nie istotna wartość kandydata, ale względy uboczne, wśród których protekcyjne mogą odgrywać rolę nie najmniejszą.

Niewłaściwy dobór stypendystów może zupełnie wypaczyć istotę i głęboki sens zarządzenia, to też należy temu co rychlej zapobiec, najlepiej przez oddanie decyzji w sprawie doboru kandydatów w ręce władz szkolnych, inspektorów lub nawet kuratorów, które obecnie na dobór stypendystów wpływu nie mają. Trzeba również zostawić dyrektorom szkół lub kuratorium możliwość odbierania stypendiów raz przyznanych, gdy się okaże, że stypendysta na pomoc zupełnie nie zasługuje. — Dopiero tak postawiona sprawa będzie ręką właściwego użytkownika funduszy społecznych“.

Autor zwraca uwagę na obniżanie stypendiów do sum zupełnie niewystarczających :

„zdarzają się fakty przyznawania przez gminy stypendiów w wysokości 5 lub 10, czy 15 zł miesięcznie.

Takie stypendium nazbyt daleko odbiega od normy, określonej przez zarządzenie p. premiera i zagadnienia kształcenia w mieście dziecka wiejskiego nie rozwiązuje.

A cóż dopiero mówić o takich wypadkach, gdy stypendium istnieje tylko na papierze i nie jest wypłacane. Władza starościńska powinna w sprawy te wejrzeć, zwłaszcza, że uzupełniać stypendia winny wydziały powiatowe, czego częstokroć nie czynią — to też istotnie życie pouczyło, że należyta wysokość stypendiów gminnych i regularne ich wypłacanie zachodzą przeważnie tam, gdzie starosta zagadnieniem tym żywiej się interesuje“.

Następnie Autor zwraca uwagę na drugi czynnik decydujący o możliwości szerszego dopływu młodzieży wiejskiej do szkół średnich. Są to bursy, w których młodzież wiejska dostaje utrzymanie i mieszkanie.

„Bursy, jako instytucje na pół państwowe, wyraźnie wspomagane przez władze szkolne, istnieją tylko przy zakładach kształcenia nauczycieli, t. zn. przy liceach pedagogicznych i pedagogiach. Szkoły średnie ogólnokształcące, względnie zawodowe, burs tego rodzaju nie posiadają. Istnieją natomiast bardzo liczne bursy prywatne, zakładane i utrzymywane przez różnorodne towarzystwa lub komitety rodzicielskie przy szkołach średnich. Burs takich jest bardzo dużo, np. w okręgu szkolnym krakowskim nie ma prawie miasta, posiadającego szkołę średnią, w którymby bursy takiej nie było.

Bursy te pozostają zazwyczaj w dość ścisłej łączności ze szkołą, której uczniów obsługują, gdy idzie jed-

nak o pomoc materialną ze strony państwa lub samorządów jest ona na ogół znikoma i w najlepszych nielicznych wypadkach wyraża się w formie opłaty komornego za lokal lub wynagrodzenia za wychowawstwo, najczęściej atoli i to bynajmniej w stosunku nie do każdej bursy, ma formę małego kilkusetzłotowego subsydium rocznego.

Z tego wynika, że bursy muszą być samowystarczalne, a to z kolei przy stosunkowo nielicznej grupie uczniów czy uczenic, które mogą w bursie takiej prze-mieszkiwać, pociąga za sobą konieczność pobierania od pensjonariuszów stosunkowo wysokich opłat, wahających się w granicach od 40 do 55 złotych miesięcznie. Drobnym właściciel czy dzierżawca rolny kwot takich płacić nie może. To też bursy przy szkołach średnich, jakkolwiek licznie dzięki naciskowi ze strony władz szkolnych i dzięki wysiłkom społeczeństwa rozrastają się i wychowawczo wyraźnie podnoszą — w obecnym stanie rzeczy nie przyczyniają się do spotęgowania dopływu do gimnazjów uboższej młodzieży wiejskiej, względnie przyczyniają się w stopniu bardzo nieznacznym. I to sobie trzeba wyraźnie uświadomić.

Rozwiązanie leży w tworzeniu tanich internatów przy państwowych szkołach średnich, względnie w wydatnym subsydiowaniu burs prywatnych, oczywiście pod ścisłą kontrolą władz szkolnych, tak, aby opłaty w tych instytucjach były dostępne dla kieszeni drobnego rolnika“.

Intencja Autora i jego wywody są piękne i słuszne, ale na dwa zagadnienia należy nam zwrócić uwagę.

Sprawę doboru stypendystów poważnie komplikuje niski stan szkolnictwa powszechnego na wsi. Złe przygotowani nawet zdolni uczniowie ze wsi nie mogą sobie w szkole średniej dać rady z nauką. Wypełnienie tych braków wymaga często dłuższego czasu. Dlatego nie wszystkie niedomagania w nauce stypendystów należy zaliczać na karb nieodpowiedniego wyboru.

Następnie Autor domaga się, ażeby w sprawę stypendiów gminnych wejrzała władza starościńska. Czytaliśmy już nieraz zarzuty i w „I. K. C.“ i w innych pismach, stwierdzające zbytnią ingerencję władzy administracyjnej, utrudniającą rozwój samorządu. Tymczasem w poszczególnych sprawach domagają się te pisma, ażeby starosta przekraczał swój zakres działania i narzucał swoją wolę.

Przecież o wiele lepiej i pewniej sprawy te można przeprowadzić właściwą drogą samorządową. Trzeba tylko zainteresować daną sprawą organy uchwalające i wykonawcze samorządu.

A.

Sprawy bieżące

ZATRUDNIANIE I ZWALNIANIE ZE SŁUŻBY OSÓB ZA-SŁUŻONYCH W DZIAŁALNOŚCI NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ.

W sprawie powyższej Minister Spraw Wewnętrznych wystosował okólnik Nr 43 z dn. 5 listopada 1938 r. (Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr 33, poz. 198) do pp. Komendanta Głównego Policji Państwowej, Dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza, Dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego, Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, Prezesów Wojewódzkich Sądów Administracyjnych w Poznaniu i Toruniu, Dyrektora Państwowych Zakładów Wodociągowych na Górnym Śląsku w Katowicach i Redaktora Gazety Administracji, treści następującej:

„I. (1) Ustawa z dnia 2 lipca 1937 r. o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 464) w art. 2 stanowi, że osoba odznaczona Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Niepodległości lub Medalem Niepodległości oraz osoba nie odznaczona, która udowodni czynny udział w walkach o niepodległość, przy równych kwalifikacjach zawodowych, ma pierwszeństwo przy obsadzaniu stanowisk w urzędach, przedsiębiorstwach i zakładach państwowych i samorządowych oraz w przedsiębiorstwach i zakładach przez Państwo subwencjonowanych lub koncesjonowanych.

(2) Mając na uwadze, że jednym z warunków

do uzyskania pracy jest zdatność do niej pod względem stanu zdrowia i fizycznego uzdolnienia i pragnąc uchronić uczestników walk o niepodległość od stawiania im pod tym względem zbyt surowych wymagań, rozporządzenie wykonawcze do powołanej ustawy z dnia 4 stycznia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 27) zawarło w § 2 postanowienie, iż uczestnika walk o niepodległość uważa się za zdolnego do pracy, jeżeli nie ukończył 65 lat życia i utracił nie więcej niż 66 $\frac{2}{3}$ % zdolności zarobkowej.

(3) Norma ta ma w całej pełni zastosowanie przy przyjmowaniu uczestników walk o niepodległość do służby we władzach i urzędach państwowych w charakterze pracowników kontraktowych. Natomiast przy zawiązywaniu z nimi stosunku publiczno-prawnego obowiązują odpowiednie przepisy służbowe. Jednak przy stosowaniu i tych przepisów powinien być zachowany należyty umiar: gdy bowiem chodzi o spowodowane ofiarną walką lub działalnością o odzyskanie niepodległego bytu Państwa niedomagania lub uszczerbek zdrowia mniejszej wagi — nie powinna być przeoczona okoliczność, że tylko niektóre rodzaje służby wymagają szczególnego zwrócenia uwagi na stan zdrowia i pełną sprawność fizyczną kandydata. W innych rodzajach służby należy rygorystyczne traktowanie kandydatów, o których mowa, nie powinno mieć miejsca.

II. (1) Taż ustawa z dnia 2 lipca 1937 r. zezwala w art. 3 ust. 5 na wypowiedzenie umowy o pracę, zawartej z uczestnikami walk o niepodległość poza wypadkiem wyżej określonej niezdolności do pracy — tylko z ważnych przyczyn, a w szczególności:

a) co do pracowników umysłowych tylko z ważnych przyczyn w rozumieniu art. 32, 33, 36 i 37 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 323),

b) co do robotników tylko z ważnych powodów winy w rozumieniu art. 16, 18 i 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 324).

(2) Z powyższego wynika, że uczestnicy walk o niepodległość, o ile są zatrudnieni w charakterze pracowników kontraktowych, mają zapewnioną należytą ochronę prawa do pracy. Ponieważ jednak Państwo ma szczególny obowiązek zapewnienia pracy i utrzymania wszystkim osobom, które swą ideową działalnością przyczyniły się do odzyskania niepodległości, przeto również i wtedy, gdy stosunek służbowy takich osób ma charakter publiczno-prawny (mianowani na stałe lub do odwołania), zwolnienie ich ze służby powinno następować tylko wyjątkowo, z powodu szczególnie ważnych i niewątpliwie stwierdzonych okoliczności.

(3) Z uwagi na to, że zachodziły wypadki nieprzestrzegania tej zasady, zarządzam aby władze i urzędy, podległe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, przed zwolnieniem ze służby funkcjonariuszów, posiadających zasługi w działalności niepodległościowej, a pozostających w stosunku służbowym publiczno-prawnym, wyjednywały na to uprzednio moją zgodę, wyjąwszy wypadki, gdy rozwiązanie stosunku służbowego, nie posiadając charakteru swobodnej decyzji władzy, następuje:

a) na własną prośbę funkcjonariusza,
b) na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego,
c) na podstawie przepisu, mającego charakter kategorycznego nakazu, jak np. stwierdzenie w sposób przepisany trwałej fizycznej lub umysłowej niezdolności do pełnienia służby, ujawnienie okoliczności nie dopuszczających mianowania itp.

(4) Okólnik Nr 25 z dnia 23 kwietnia 1937 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 11, poz. 79) uchyła się."

PRZYGOTOWANIA DO OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ W ZAKRESIE BUDOWNICTWA.

W sprawie powyższej Minister Spraw Wewnętrznych wystosował okólnik Nr 44 z dn. 8 listopada 1938 r. (Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr 33, poz. 199) do PP. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Prezydenta m. st. Warszawy, treści następującej:

„Wobec wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 kwietnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 278), normującego wymagania w zakresie regulacji i zabudowania osiedli oraz budownictwa prywatnego i publicznego w związku z przygotowaniem w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, jak również i tryb postępowania przy załatwianiu niektórych konkretnych spraw tego rodzaju wyjaśniam i zarządzam, co następuje:

A. Schrony przeciwlotnicze.

Obowiązek urządzania schronów przeciwlotniczych dotyczy tylko budynków nowowznoszonych, określonych bliżej w § 39 tegoż rozporządzenia. Brak tego obowiązku w odniesieniu do budynków mieszkalnych istniejących, jak również i w odniesieniu do wszelkich budynków, przeznaczonych do użytku publicznego, nie powinien jednak hamować urządzania schronów w budynkach tego rodzaju z inicjatywy właściciela budynku lub władzy, administrującej budynkiem lub przygotowującej w nim obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową, stosownie do § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 73).

Zasady techniczno-budowlane, dotyczące urządzania schronów przeciwlotniczych, zostały określone w § 40 w związku z § 39 wymienionego na wstępie rozporządzenia tylko dla budynków nowowznoszonych, jednak w miarę możliwości powinny być stosowane również do budynków istniejących zwłaszcza, gdy znajdują oparcie w innych przepisach obowiązujących. Nadto przy ocenie projektów (planów) urządzania schronów należy mieć na uwadze wytyczne techniczne Nr 869/1783/38 Inspektora Obrony Powietrznej Państwa.

Sprawę stosunku do właściciela w przypadkach, gdy chodzi o urządzanie schronów przeciwlotniczych w budynkach prywatnych zajmowanych przez urzędy administracji ogólnej, normuje okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 10 czerwca 1936 r. Nr Wojsk. O. P. L. G. 153/1.

B. Właściwość władz.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 kwietnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 278) nie narusza właściwości rzeczowej władz, powołanych w myśl prawa budowlanego do orzekania w sprawach udzielania pozwoleń na budowę i zatwierdzania projektów (planów) budynków i tylko w niektórych przypadkach przewiduje udział władz wojskowych w rozstrzygnięciach spraw budowlanych (np. § 20 i § 22 i inne).

Zatem władze określone w prawie budowlanym, jako rzeczowo właściwe, mają w zasadzie obowiązek stosować przepisy omawianego rozporządzenia całkowicie we własnym zakresie działania.

Proszę PP. Wojewodów (P. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i P. Prezydenta m. st. Warszawy) o wydanie stosownych zarządzeń.

Jednocześnie tracą moc obowiązującą poprzednio wydane zarządzenia w przedmiocie, uregulowanym w okólniku niniejszym“.

GRUNTY UŻYTKOWANE W CELACH NAUKOWYCH PRZEZ SZKOŁY ROLNICZE.

W sprawie powyższej Ministerstwo Skarbu wy stosowało do wszystkich izb skarbowych, Wydziału Skarbowego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego i wszystkich urzędów skarbowych okólnik z dnia 31 października 1938 r., L. D. V. 6770/3/38 (Dzien. Urz. Min. Skarbu Nr 30, poz. 714), treści następującej:

„Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że za grunty, użytkowane wyłącznie w celach naukowych przez szkoły rolnicze, o czym mówi p. 5 art. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 4 listopada 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 593) — należy uważać nie tylko grunty, których sposób użytkowania przyczynia się do powstawania lub rozwoju twórczości umysłowej (nauki), lecz także grunty, których użytkowanie ułatwia kształcenie umysłowe według programu (nauczanie). Do pierwszych należyć będą: grunty i lasy, które są uprawiane, urządzone i eksploatowane w celach naukowego opracowania wyników prowadzonego gospodarstwa rolnego lub leśnego. Do drugich zaś grunty i lasy, na lub w których pracują uczniowie szkół rolniczych (leśnych), uczący się w ten sposób praktycznie czynności związanych z zawodem rolnika, ogrodnika, leśnika itp. Warunkiem jest tylko, aby te sposoby użytkowania były wyłączone, tj. wykluczające użytkowanie gruntów w sposób normalny, dochodowy. Fakt przynoszenia dochodów, jako uboczny wynik użytkowania gruntów w celach naukowych, nie wpływa na prawo do zwolnienia od podatku gruntowego“.

UDZIAŁ MŁODZIEŻY W UROCZYŚCIACH I OGÓLNYCH AKCJACH SPOŁECZNYCH.

Pan Minister W. R. i O. P. wydał w sprawie powyższej okólnik Nr 53 z dnia 21 września 1938 r. treści następującej:

„Obserwacja życia szkolnego w ostatnich latach nasuwa uzasadnione obawy, że młodzież szkolna bywa zbyt często odrywana od obowiązkowych zajęć szkolnych. Dzieje się to przeważnie z powodu uroczystości publicznych, rewii, pochodów, zbiórek itp.,

w których młodzież uczestniczy często wyłącznie w charakterze pośrednim i biernym. Wpływa to ujemnie na normalny tok pracy szkolnej a nie daje odpowiednich pod względem wychowawczym wyników.

Przypominając dotychczasowe zarządzenia regulujące sprawę udziału młodzieży w uroczystościach publicznych (okólnik Nr 72 z 29 maja 1934 r. i Nr 124 z dn. 30 listopada 1936 r.) uważam za stosowne podkreślić w sposób kategori czny potrzebę jak najskrupulatniejszego wykorzystania czasu przeznaczanego na naukę szkolną i inne obowiązkowe zajęcia oraz zwrócenia uwagi na konieczność oszczędzania sił młodzieży i czasu pozostającego do jej dyspozycji.

I. Przy planowaniu wystąpień zewnętrznych należy bezwarunkowo brać w rachubę wiek młodzieży, jej możliwości fizyczne, zdrowie oraz porę roku i warunki atmosferyczne, a zaniechać bezwzględnie wystąpień, o ile miałyby oddziaływać niekorzystnie na młodzież.

Zarazem podkreślam, że w wystąpieniach zewnętrznych, w których szkoła bierze udział oficjalnie, uczestnicząca w wystąpieniu młodzież szkoły obowiązana jest pojawić się jako zespół szkolny. Nie należy zatem przydzielać młodzieży do zespołów różnych organizacji. Wyjątek stanowią hufce szkolne, które mogą występować samodzielnie w przypadkach przewidzianych niniejszym zarządzeniem względnie specjalnymi przepisami.

Dyrektorzy i kierownicy szkół mogą udzielać zezwolenia na wystąpienia młodzieży w czasie uroczystości szkolnych organizacji np. Harcerstwa, Organizacji Przysposobienia Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju itp. w szeregach tych organizacji tylko w porze wolnej od obowiązującej nauki szkolnej.

II. Uroczystości związane z dniem:

11 listopada — Święto Niepodległości (w wystąpieniach zewnętrznych może brać udział tylko młodzież klas starszych),

1 lutego — Dzień Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego,

18 marca — Dzień Imienin Marszałka Polski Edwarda Rydza Śmigłego (zbiórka uroczysta hufców szkolnych),

19 marca — Dzień Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego (nabożeństwo żałobne),

3 maja — Święto narodowe,

12 maja — Rocznic a śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, powinny być stale i corocznie obchodzone w sposób uroczysty, niezależnie od ukazania się w tej sprawie specjalnych zarządzeń.

III. W pracy wewnętrznej szkoły należy wysunąć jako zasadę, aby zagadnienia i tematy o charakterze wychowawczym, rozwijane i propagowane poza szkołą przez organizacje starszego społeczeństwa były w szkole uwzględniane w miarę możliwości w związku z realizowaniem obowiązującego programu nauki, a nie stanowiły okazji do specjalnych uroczystości, odrywających ogół młodzieży od zajęć szkolnych. Przy wyborze tych zagadnień i tematów należy uwzględnić zwłaszcza te spośród nich, które dają wybitne wyniki społeczne i mają charakter działań użyteczności publicznej, a więc np.:

Współpraca z armią.
Sprawy obrony przeciwlotniczej i lotnictwa.
Propaganda morza i kolonii.
Ochrona przyrody. (Opieka nad zwierzętami).
Opieka nad zdrowiem i higieną ludności.
Pomoc szkolnictwu powszechnemu.
Pomoc Polakom zagranicą.
Akcja oszczędnościowa i spółdzielcza.
Pomoc zimowa.

Zagadnienia i tematy wychowawcze realizuje szkoła także przez udział młodzieży w organizacjach szkolnych. W pracy organizacji szkolnych należy jednak również konsekwentnie i bezwzględnie dążyć do ograniczenia ilości podejmowanych imprez i przedsięwzięć młodzieży na rzecz ich jakościowego przygotowania oraz wpływać na nadawanie im charakteru akcji społecznie użytecznych a nie efektywnych i popisowych uroczystości. Należy przy tym liczyć się z możliwością łączenia różnych grup młodzieży

w wykonywaniu pewnych prac dla uniknięcia zbyt licznych imprez urządzanych przez każdą grupę z osobna. Ponadto dążyć należy do takiego układu prac młodzieży, by powodował on czynny udział coraz to innych grup i jednostek bez nadmiernego przeciążania tych samych zespołów bądź osób. Niejednokrotnie będzie można zaznajomić młodzież z ważniejszymi akcjami społecznymi drogą krótkiego przemówienia dyrektora (kierownika) lub nauczyciela do młodzieży całej szkoły, przez artykuły w ściennych gazetkach szkolnych, wywieszanie hasł, organizację małej wystawy itp.

IV. W związku z powyższym należy poddać rewidji podejmowanie wspomnianych prac i zagadnień oraz dokonać ich wyboru w ściśle ograniczonym zakresie, mając na uwadze pewną ich okresowość. Jeśli np. w danym roku poświęcono szczególną uwagę pewnej akcji, w roku następnym można zająć się organizowaniem akcji w innym zakresie“.

POSIEDZENIE POLESKIEGO WYDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO.

Dnia 28.X.1938 roku odbyło się pod przewodnictwem Pana Wicewojewody St. Bieniewskiego posiedzenie Poleskiego Wydziału Wojewódzkiego przy udziale wszystkich członków. Do ważniejszych spraw, które na tym posiedzeniu rozpatrzono, należy przede wszystkim: dod. budżet. pow. związku samorządowego w Brześciu n. B. na r. 1938/39, a następnie wiążąca się z tym sprawa zaciągnięcia przez powiatowy zw. sam. pożyczki w wysokości zł 50.000 z przeznaczeniem sumy na powiększenie kapitału zakładowego Komunalnej Kasy Oszczędności w Brześciu n. B. z 50.000 zł na 100.000 zł. Sprawa wywołała bardzo ożywioną dyskusję. Aczkolwiek transakcja ta dla wydziału powiatowego jest ciężka, to jednak pośrednio po przez zwiększenie redyskonta z 50.000 zł na 100.000 zł wprowadzi faktycznie do obrotu Kasy Komunalnej poważny kapitał, który zasili znacznie zapotrzebowanie na kredyt rolniczy w powiecie brzeskim. Prosperująca bez zarzutu KKO w Brześciu n. B. zyska dalszą możliwość rozbudowy swych agend.

Poza tym na posiedzeniu Wydział Wojewódzki wysłuchał obszernego referatu naczelnika wydziału samorządowego w U. W. P. p. C. Galasiewicza na temat ustalenia ogólnych wytycznych do budżetów gminnych na rok następny. Wytyczne takie rok rocznie podawane są związkowi samorządowemu przez władzę nadzorczą w formie zleceń. Szeroki zakres obowiązków samorządu wysuwa konieczność należytego podziału potrzeb, ich segregacji i rozplanowania, a następnie mobilizacji środków do ich zaspokojenia. Na temat tego referatu wywiązała się żywa dyskusja, przy czym poszczególni członkowie wydziału na podstawie obserwacji potrzeb w terenie wysuwali swoje wnioski, co do opracowywania budżetów gminnych przez rady gminne w nadchodzącym roku. I tak radny p. Gołowko (z pow. brzeskiego) wysunął konieczność zwrócenia baczonej uwa-

gi na potrzebę tworzenia w budżetach samorządowych funduszy obrotowych (rezerwowych). Sprawa ta, aczkolwiek unormowana już w prawodawstwie, nie jest należycie przestrzegana przez związki samorządowe, przez to związki samorządowe są „wysuszone“ — pozbawione własnych rezerw i zasobów. Sprawa jest niezmiernie ważna w okresach załamania się możliwości płatniczych ludności, spowodowanych klęskami żywiołowymi lub depresjami ekonomicznymi. Pan Gołowko omówił następnie sprawę racjonalnej polityki stypendialnej w gminach i sprawę możliwości rozwiązywania zadań opieki społecznej w granicach gromad. Radny p. Bobiński (z pow. prużańskiego), jeden z najlepszych znawców spółdzielczości na Polesiu, podniósł w dyskusji konieczność racjonalnej pomocy samorządu dla spółdzielczości. Pomoc samorządu, zdaniem p. Bobińskiego, jest rzeczą pierwszorzędną wagi, a pomijając nawet względy czysto gospodarczego podniesienia terenu, stwierdzić trzeba, że do samorządu należy udział w pracy nad obywatelskim wychowaniem ludności, co realizuje właśnie spółdzielczość. Co do ogólnych tendencji w życiu spółdzielczym mówca uzasadnił racjonalność projektu oparcia spółdzielczości rolniczo - handlowej o placówki małe, zbudowane na gruncie gospodarczo pewnym, pracujące na zasadzie wzajemnego zaufania członków. Za sprawę pierwszorzędną wagi w dziedzinie nadzoru nad spółdzielniami na Polesiu uważa p. Bobiński konieczność rychłego powołania do życia okręgowego związku spółdz. roln. i zarobkowo - gosp. w Brześciu n. B. Dotychczas bowiem Polesie należy do związku w Białymstoku.

Poza tym poruszono cały szereg innych zagadnień, wiążących się z życiem samorządu. Warto przy tym podkreślić ożywienie prac Wydziału Wojewódzkiego w ostatnich miesiącach. Wydział Wojewódzki poza orzecznictwem zleconym przez ustawy ustrojowe co raz częściej przechodzi do szeroko zrozumianej działalności nadzorczej, interesując się wszelkimi przejawami życia samorządu.

NOWA DROGA W C. O. P.

Do jednej z najważniejszych arterii komunikacyjnych w C. O. P. należy droga Rzeszów — Mielec, która obecnie dochodzi tylko do Kolbuszowej. Ostatnio w przyspieszonym tempie buduje się drogę Mielec — Kolbuszowa, a po jej ukończeniu jedno z najważniejszych przedsiębiorstw autobusowych uruchomi na tej linii stałą komunikację. Dotychczas wykonano na tym odcinku 4 km drogi między Wojsławem a Biesiadką przy pomocy stale zatrudnionych ok. 500 robotników.

BUDOWA 100 SZKÓŁ - POMNIKÓW NA POLESIU.

Celem uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego samorządy wojew. poleskiego podjęły przy wydatnej pomocy Rządu budowę 100 szkół - pomników.

We wrześniu 1939 roku zostaną one oddane do użytku publicznego; 567 izb szkolnych i 442 mieszkalnych to olbrzymi dorobek w akcji rozbudowy szkolnictwa powszechnego.

Ogólny koszt wynosi przeszło 5.000.000 zł, z czego Rząd dał tytułem dotacji około 1.700.000 zł, w tym 1.000.000 zł gotówką oraz około 700.000 zł tytułem bonifikaty 60% wartości drzewa budowlanego. W ogólnych kosztach nie uwzględniono ulg, udzielonych przez Rząd przez przyznanie bezpłatnego przewozu kolejami państwowymi drzewa budulcowego z lasów i tartaków państwowych do miejsca przeznaczenia.

Nadto podkreślić należy pomoc Dyrekcji Lasów Państwowych przez udzielanie kredytu na spłatę reszty 40% wartości drzewa, długoterminowe pożyczki udzielone na ten cel przez Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych oraz Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, wreszcie dotacje Funduszu Pracy na pokrycie kosztów dozoru technicznego.

Dyrekcja Polskiego Radia zaofiarowała bezpłatnie aparaty radiowe.

Ludność Polesia, rozumiejąc doniosłość oświaty, w miarę swych możliwości bierze udział w tej akcji przez dobrowolne świadczenia w naturze przy zwózce materiałów, kamieni, wyrównywaniu placów oraz wykonywaniu tych prac, które nie wymagają fachowych kwalifikacji. Niezależnie od tego tu i ówdzie zarządzono również dobrowolne zbiórki w gotówce. Ogółem świadczenia w naturze, zbiórki i ofiary ocenić można na 400.000 — 500.000 zł.

Okolo 3.000.000 zł przypada na samorządy wojew. poleskiego. Ciężar to znaczny, zwłaszcza jeśli się zważy, że samorządy są finansowo słabe, budżety są deficytowe, a wiele potrzeb z dziedziny nie tylko kulturalnej, ale i rolnictwa, zdrowotności, opieki społecznej, bezpieczeństwa publicznego wymaga jak najrychlej zaspokojenia.

Jeśli mowa o rozbudowie szkolnictwa powszechnego, to podkreślić należy, że niezależnie od budowy 100 szkół - pomników samorząd obecnie przeprowadza budowę 51 szkół powszechnych.

Rezultaty tych olbrzymich wysiłków są już widoczne. Podczas gdy przed laty 10-ciu więcej niż połowa dzieci w wieku szkolnym nie mogła pobierać

nauki, dziś na 221.057 dzieci w wieku szkolnym około 29.000 czeka na jak najrychlejsze otwarcie podwoi szkolnych.

DOKSZTAŁCANIE NA WSI.

W związku z wybitnie niskim poziomem organizacyjnym szkolnictwa powszechnego na wsi podejmowane są różne akcje zmierzające do ułatwienia dzieciom i młodzieży wiejskiej zdobycia wykształcenia i świadectw szkół wyższego stopnia.

Minister W. R. i O. P. wydał w roku ubiegłym okólnik Nr 71 z dn. 19 lipca 1937 r. w sprawie ułatwień dzieciom dostępu do szkół wyższego stopnia (ogłoszony i w „Samorządzie“). W okólniku tym wskazywane było douczanie uczniów szkół I stopnia, jako jeden ze sposobów ułatwiających przejście do szkół wyższego stopnia lub innego typu. Obecnie w Nr 10 Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P. opublikowany jest okólnik Nr 50 z dn. 29 września 1938 r. zawierający szczegółowe wskazania dotyczące możliwości przechodzenia ze szkół I stopnia do szkół stopnia wyższego, programy nauki uzupełniającej, by przejście to było możliwe oraz formy organizacyjne douczania.

Odrębną akcją podjętą z inicjatywy społecznej jest książka wydana przez Instytut Oświaty Dorosłych (Warszawa, ul. Reja 9) pod tytułem „Ośrodek dokształcania dorosłych i młodocianych na wsi“. Jest to praca zbiorowa pod redakcją J. Baranowskiej i zawiera program oraz metodę pracy w zakresie 5 — 7 klasy szkoły powszechnej. W części ogólnej książka omawia uczestników akcji dokształcania piórem F. Popławskiego oraz organizację ośrodka dokształcania i pracę nauczycieli i zespołu przez J. Baranowską. W części szczegółowej podane są programy pracy zespołów z języka polskiego, matematyki, historii, geografii i przyrody w opracowaniu J. Borkowskiej - Nelkenowej i H. Staszewskiego, H. Stattlerówny, M. Puchalskiego, W. Richling-Kondrackiej i J. Opieńskiej - Blautowej.

Ośrodek dokształcania ma obejmować trzyletnią pracę zespołu uczniów (przez 5 miesięcy zimowych) pod kierunkiem nauczycieli i w oparciu o odpowiednio dobrane podręczniki oraz lekturę uzupełniającą. Ośrodek zmierza ku temu, by dać młodzieży „wiedzę wraz z kulturą umysłową oraz świadectwo szkoły III stopnia“.

Książka zawiera wiele cennych na wieloletnim doświadczeniu opartych wskazówek z tego zakresu i powinna być rozpowszechniona w środowiskach samorządowej inicjatywy oświatowej.

NIEWŁAŚCIWA PROPAGANDA.

W okresie samorządowej kampanii wyborczej stronnictwa polityczne wydają popularne broszury o charakterze informacyjno - propagandowym. O ile wydawnictwa te traktują zagadnienia samorządowe rzeczowo, to oczywiście jest to akcja bardzo pożyteczna.

Przeczytałem właśnie taką broszurę, przeznaczoną dla ludności wiejskiej, a wydaną przez jedno stronnictwo polityczne w związku z obecną kampanią wyborczą.

Trudno naturalnie od wydawnictw popularnych wymagać wielkiej precyzji w omawianiu podstaw ustrojowych i finansowych oraz działalności samorządu. Ale nie można nie potępiać jaskrawych bałamuctw, zdradzających ignorację. Bo trudno podejrzewać o świadome przeinaczanie istotnego stanu rzeczy, skoro nie leży to nawet w wąsko pojętym interesie politycznej propagandy.

Dla czytelników „Samorządu“ wystarczą cytaty bez komentarzy. Najpierw fragmenty wykładu o ustroju gromady.

„Organami gromady są: zebrania gromadzkie, rada gromadzka i sołtys“.

„Normalnie jedyną funkcją zebrania gromadzkiego jest wybór rady gromadzkiej, jedynie w wypadkach, gdy liczba mieszkańców gromady mniejsza jest od 200 dusz, zebranie gromadzkie przyjmuje zakres działania rady gromadzkiej“.

Na początku wykładu mówi się, że „struktura samorządu terytorialnego na wsi składa się z 4 stopni“ i że gromada jest najniższym stopniem samo-

rzędu. A potem, że „gromada nie posiada osobowości prawnopublicznej“.

W wykładzie o gminie, o jej podstawach finansowych mówi się, że dochody gminy

„zasadniczo pochodzą z dwóch źródeł: z dodatków do podatków państwowych (dodatek do podatku gruntowego, od nieruchomości, od handlu i przemysłu itd.) oraz podatki samoistne (podatek od psów, od sztydów i anonsów, od zbytku mieszkaniowego), tutaj zaliczyć można i świadczenia w naturze“.

Ani słówkiem natomiast nie wspomina się o gminnym podatku wyrównawczym, którego znaczenie dla gospodarki gminnej jest przecież decydujące (blisko 40% dochodów zwyczajnych).

Samorząd powiatowy określa się jako, „związek gmin wiejskich i miast niewydziałonych“. Dowiadujemy się następnie, że „wykonywanie gospodarki drogowej spoczywa w rękach wydziału drogowego“.

S.

Wiadomości zagraniczne

POMOC ZIMOWA W NIEMCZECH. Akcja pomocy zimowej, zapoczątkowana w r. 1933 pod nazwą „Winterhilfswerk“, rozwija się z roku na rok coraz pomyślniej. Wyniki zbiórki na pomoc zimową w r. 1937/38 były prawie o 9 milionów marek większe od roku poprzedniego. Świadczenia na rzecz ludności z tytułu pomocy zimowej od początku jej istnienia przekroczyły już sumę 1,9 miliardów marek.

W roku bieżącym po raz pierwszy korzystała ze świadczeń pomocy zimowej ludność b. Austrii w sumie ponad 21 milionów marek. Z funduszy pomocy zimowej wydano w minionym okresie 1,2 mil. marek na opiekę dentystyczną nad dziećmi w szkołach oraz 30 milionów marek Towarzystwu Przeciwgruźliczemu na zwalczanie gruźlicy. Ze świadczeń w naturze, dokonanych w ubiegłym roku, wymienić należy 17.415.522 q. węgla oraz 26.161.670 bonów na obiady i śniadania dla dzieci szkolnych. Powyższe świadczenia z tytułu pomocy zimowej przyczyniają się wybitnie do odciążenia budżetów związków samorządowych w dziale opieki społecznej.

OPŁATY WODOCIĄGOWE. W wielu gminach niemieckich ludność nie korzysta zawsze z wody z wodociągów gminnych, aczkolwiek nieruchomości są przyłączone do sieci wodociągowej. Zaopatrywanie się w wodę odbywa się w porze deszczowej z własnych studzien, a korzystanie z wody z wodociągów następuje tylko wówczas, gdy studnia jest bądź nieczynna bądź też brakuje wody w studni. Wodociągi miejskie muszą tymczasem posiadać w zbiornikach odpowiednie zapasy wody dla wszystkich przyłączonych do sieci nieruchomości zamieszkałych oraz utrzymywać w ruchu swe urządzenia wodociągowe, a opłaty za wodę z powodu nierównomiernej konsumpcji wody nie dopisują. Ponadto trzeba jeszcze wziąć pod uwagę kalkulację opłat za zużycie wody. W opłacie za jednostkę mieści się nie tylko koszt produkcji wody zdanej do picia, ale i koszty związane z utrzymywaniem odpowiednich urządzeń dla rozprowadzania i magazynowania wody w zbiornikach. Ludność, korzystająca tylko okresowo z wodociągów gminnych, uchyla się poniekąd od pokrywania pewnych stałych kosztów produkcji, przerzucając je tym samym na stałych konsumentów, którzy byli zmuszeni wobec niedoborów zakładów wodociągów pokrywać wyższe opłaty za jednostkę zużytej wody. By uniknąć niesprawiedliwego rozkładania opłat za wodę, gminy, na których terenie zachodziły wypadki okresowego korzystania z wodociągów, postanowiły pobierać od niestałych konsumentów opłatę za utrzymywanie dla nich stałego zapasu wody tzw. Bereitstellungsgebühr. Podstawą do obliczania tych opłat jest wielkość liczni-ka wodociągowego, wielkość połączeń wodociągowych itp.

USTAWA O DOKONYWANIU COROCZNIE SPISU BYDŁA. Ustawa z dn. 31 października 1938 r. przewiduje

dokonywanie na terenie całej Rzeszy corocznie spisu bydła. Spis ten może być na zarządzenie ministra dla spraw wyżywienia i rolnictwa zwięzany i ograniczać się tylko do pewnych rodzajów bydła bądź też rozszerzany. Równocześnie ze spisem bydła mogą być przeprowadzone na zarządzenie ministra dla spraw wyżywienia i rolnictwa inne dodatkowe spisy bądź dochodzenia. Spisów i innych dochodzeń dokonuje urząd statystyczny Rzeszy oraz krajowe urzędy statystyczne, na gminach zaś ciąży obowiązek przeprowadzenia spisu i badań na miejscu.

DOM SPOŁECZNY W GMINIE WIEJSKIEJ. Jedną z jednostkowych gmin niemieckich, licząca 631 mieszkańców, wybudowała dom społeczny. Gmina ta stawiana jest za wzór wszystkim gminom. Lecz nie to jest godne wzmianki, a sama instytucja domu społecznego, który jest pierwszym tego rodzaju instytucją na terenie Niemiec. W domu społecznym znajduje pomieszczenie świetlica ze salą teatralną, kuchnia wzorowa wraz z lokalem szkolnym dla kobiet narodowo-socjalistycznych, dzieciniec wiejski, lokal dla młodzieży hitlerowskiej oraz pomieszczenia dla urzędu gminnego i kierownika miejscowej grupy partii narodowo-socjalistycznej. Materiały budowlane zakupiono za pieniądze, uzyskane ze sprzedaży drzewa z lasu gminnego, ponadto miejscowi robotnicy, rzemieślnicy i ludność pracowała bezpłatnie przy budowie. Tego rodzaju instytucje i inwestycje oraz sposób ich finansowania jest już u nas od dawien dawna praktykowany i nawet Niemcy mogli już dawno, wzorując się na nas, stosować tego rodzaju budowę instytucyj domów społecznych.

UDZIAŁ K. K. O. W ŚWIADCZENIACH NA RZECZ POMOCY ZIMOWEJ został określony w porozumieniu z niemieckim związkiem k. k. o., ze związkiem gmin i z ministerstwem spraw wewn. Rzeszy Niemieckiej. Na mocy tego porozumienia niemieckie k. k. o. otrzymały zarządzenie, by w budżetach swych przewidywały na rzecz pomocy zimowej w 1938/39 roku następujące stawki:

małe k. k. o.	500—1.000 marek
średnie „	3.000 „
większe „	6.000 „
wielkie „	10.000 „

Wytyczne powyższe nie krępują jednak zarządów k. k. o., jeśli zechcą przeznaczyć na cele pomocy zimowej znacznie większe kwoty, o ile tylko na to pozwalają zyski kasy. K. k. o., nie wykazujące zysku lub pracujące ze stratą, nie powinny dawać żadnych ofiar na pomoc zimową.

GWARANCJE ZWIĄZKÓW PORĘCZAJĄCYCH DLA K. K. O. — Minister spraw wewn. Rzeszy w porozumieniu z ministrem gospodarki wydał dla związków samorządowych,

będących związkami poręczającymi dla k. k. o., zarządzenie w sprawie gwarancyj. Jeśli po zamknięciu roku operacyjnego i przed sporządzeniem bilansu kasa miałyby wykazać straty, to związek poręczający danej k. k. o. winien niezwłocznie pokryć straty tak, by bilans mógł być ogłoszony bez wykazywania strat. Wyrównanie strat nie może być odłożone nawet w tym wypadku, gdyby rozwój operacyj finansowych k. k. o. zapowiadał w najbliższym czasie osiągnięcie zysków, któreby mogły służyć na pokrycie poprzednich niedoborów.

ROZWÓJ BIBLIOTEK W NIEMCZECH. — W październiku 1937 r. minister oświaty Rzeszy w porozumieniu z ministrem spraw wewn. wydał wytyczne do zakładania i utrzymywania bibliotek ludowych przez związki samorządowe. Zgodnie z tymi wytycznymi gminy, liczące ponad 5.000 mieszkańców, miały przystąpić do założenia na swym terenie stałej biblioteki publicznej. Rezultaty tego zarządzenia są znaczne. W poszczególnych latach liczba bibliotek, utrzymywanych przez gminy, przedstawia się następująco:

1933/34	—	263	bibliotek
1934/35	—	465	„
1935/36	—	608	„
1936/37	—	671	„
1937/38	—	2926	„

REFORMA AKCYZY KOMUNALNEJ WE FRANCJI. W ostatnich miesiącach dokonano we Francji bardzo zasadniczej i ciekawej reformy tzw. octrois, stanowiących rodzaj akcyzy od różnych towarów, a pobieranych przy ich dowozie do miasta.

Obok tzw. centimes additionnels, dodatków do podatków państwowych (idealnych, bo zniesionych jeszcze w 1917 r.) octrois stanowią najpoważniejsze źródło dochodów miejskich, z którego korzysta ponad 1000 jednostek.

Dekret z 14 czerwca 1938 r. zmienia zasadniczo strukturę octrois i upowszechnia je na całą Francję. Rozszerzenie to dokonane ma być jednak w formie regionalnej. Mianowicie w każdym departamencie gminy, które posiadały prawo poboru octrois, stanowią pewien określony obszar i których liczba mieszkańców nie przekracza 100.000, tworzą związek (syndykat) dla poboru octrois. Na określonych warunkach mogą być objęte tym związkiem i inne gminy.

W opracowaniu znajduje się także nowa taryfa opłat. Gminy mają być podzielone na trzy klasy stosownie do zaludnienia (I kategoria — miasta do 10.000 mieszkańców, II kat. — od 10.000 do 50.000 mieszkańców, III — powyżej 50.000 mieszkańców). Ulec ma także zmianie klasyfikacja towarów (18 głównych artykułów).

Octrois jako danina pośrednia spotykały się często z ostrą krytyką, jako obciążające szerokie masy ludności. Dlatego jednym z głównych posunięć Zgromadzenia Narodowego w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej było zniesienie właśnie octrois. Poza zarzutem podnoszenia kosztów utrzymania, upatrywano także w octrois czynnik, utrudniający obrót towarami. Regionalizacja octrois, znosząc wewnętrzne bariery na rzecz jednej granicy, zamykającej w sobie gminy związane syndykatem, ma właśnie ułatwić swobodny obrót towarów.

Za reformą przemawiały także względy na dochodowość octrois. Dotychczas gminy podzielone były ze względu na wielkość zaludnienia na sześć kategorii, do których stosowana była taryfa degresyjna. Połączenie się w syndykat pozwala na wykorzystanie wyższej taryfy, bowiem za podstawę przyjmuje się ogólną liczbę mieszkańców, objętych syndykatem.

Wreszcie regionalizacja pociągnie za sobą wydatny spadek kosztów przez koncentrację całej administracji w zakresie poboru i kontroli octrois.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 18.XI. 1938 r.)

1 dol. St. Zjedn.	—	5.32	zł.
100 frank. szwajc.	—	120.30	zł.
1 funt. szterl.	—	25.08	zł.
100 frank. franc.	—	14.06	zł.

CENY ZBOŻA.

W dn. 18.XI. 1938 r. Warszawa. (Cena za 100 kg.)

Zyto	14.00 — 14.50	zł.
Pszenica	19.50 — 22.75	zł.
Jęczmień	14.50 — 18.00	zł.
Owies	15.00 — 16.75	zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Wydz. Pow. w Z. zapytuje, czy jest dopuszczalnym przyjęcie do wymiaru opłaty drogowej od nieruchomości i wymiaru podatku wyrównawczego na rok bieżący — podstawy względnie wymiaru państwowego podatku z ubiegłego roku?

Odpowiedź: Zagadnienie, czy za podstawę wymiaru samoistnej daniny komunalnej (opłaty drogowej, podatku wyrównawczego) można przyjmować wymiar podatków państwowych za rok ubiegły w stosunku do roku, dla którego dokonuje się wymiaru daniny komunalnej, czy też tylko za rok bieżący, nie znajduje wyraźnego rozstrzygnięcia w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Należy się odwołać do przepisów specjalnych, dotyczących poszczególnych, samoistnych danin komunalnych (podatek wyrównawczy, opłaty drogowe). Odnośnie tego zagadnienia wypowiedział się Najwyższy Trybunał Administracyjny w związku z podatkiem wyrównawczym. Mianowicie w wyroku z dnia 16 grudnia 1935 r. L. rej. 8487/33 orzekł, że „ogólna suma podatku wyrównawczego podlega

w gminie podziałowi pomiędzy poszczególnych płatników tego podatku w stosunku do podatku gruntowego, przypadającego na każdego płatnika w czasie, w którym niedobór budżetowy był tym podatkiem pokrywany“. W motywach N. T. A. zaznaczył, że ogólna suma podatku wyrównawczego nie może przewyższać deficytu, wynikającego z zestawienia dochodów i wydatków gminy, a budżet ten zestawia się z reguły w normalnych warunkach przed rozpoczęciem okresu budżetowego, dlatego w normalnych warunkach podatek wyrównawczy pobrany będzie w ciągu okresu budżetowego, zatem — z braku innego przepisu ustawy — podatki, płacone w tym okresie winny stanowić podstawę wymiaru podatku wyrównawczego.

Konstrukcja opłat drogowych dla interesującego nas zagadnienia jest analogiczna. Mianowicie (§ 1 wzorowego statutu o opłatach drogowych) ogólna suma wymiaru opłat drogowych winna odpowiadać łącznej sumie wydatków drogowych w danym roku i ma być rozłożona na płatników trzech państwowych podatków bezpośrednich w stosunku do sumy podat-

ków płaconej przez nich — należy rozumieć w roku, którego dotyczy wymiar opłaty drogowej.

Zarówno w stosunku do podatku wyrównawczego, jak i opłaty drogowej należy zaznaczyć, że nałożenie ich na podstawie statutów podatkowych może dotyczyć płatników, którzy w danym roku, dla którego uchwalono statut, mogą być pociągani do tych danin, jako płatnicy określonych podatków państwowych. Inaczej bowiem mogłoby się zdarzyć, że danina samoistna byłaby nałożoną na osobę, która do ponoszenia daniny w danym roku nie jest zobowiązana lub też wymiar byłby dokonywany w nieusprawiedliwionej wysokości. *Mgr. S.*

2. *Pytanie:* Jeden z Wydziałów Powiatowych zapytuje:

Urząd skarbowy uchylił płatnikowi wymiar podatku od nieruchomości, zaskarżony odwołaniem. Płatnik wniósł również odwołanie od wymiaru spec. opłaty drogowej, wymierzonej od ustalonej przez władzę skarbowe podstawy wymiaru.

Odwołanie, wskutek nieuiszczenia należnej opłaty administracyjnej, nie zostało rozpatrzone i złożone zostało do akt, o czym płatnika powiadomiono. Płatnik wymierzonej spec. opłaty drogowej nie uiszczył. Czy przedłożona przez płatnika decyzja władzy skarbowej, uchylająca wymiar podatku od nieruchomości,

jest wystarczającą do uchylenia również wymiaru spec. opłaty drogowej bez rozpatrzenia wniesionego, a nieopłaconego odwołania, czy też wymiar ten będzie prawomocny dotąd, dopóki płatnik nie uiszczy należnej opłaty administracyjnej.

Odpowiedź: Zgodnie z art. 51 ustawy z dnia 11. VIII.1923 r. o tymczas. uregul. finan. komun. (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 454 z 1936 r.) podwyższenie, zniesienie, uchylenie, odpisanie, odroczenie zapłaty lub zwrot podatku państwowego powoduje automatycznie takie same zmiany tylko w odnośnych dodatkach komunalnych.

Natomiast uchylenie wymiaru samoistnej daniny komunalnej, do których należą również opłaty drogowe, może nastąpić jedynie drogą decyzji, wydanej w trybie art. 48 powyższej ustawy, przy ewentualnym zastosowaniu art. 90 rozp. Prez. R. P. z dn. 20. III.1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 341).

Dopóki jednakże decyzja taka nie została wydana, wymiar samoistnej daniny komunalnej obowiązuje i zmiana wymiaru podatku państwowego, który był podstawą wymiaru powyższej daniny, nie ma z punktu widzenia formalnego w tym wypadku żadnego wpływu.

J. B.

Przegląd wydawnictw

Jan Stecki — Zagadnienie rozwoju gospodarczego wsi polskiej. — Warszawa, 1938, str. 47. — Skł. Gł. Księgarnia Rolnicza.

Problem przez autora postawiony należy do najkapitałniejszych zagadnień gospodarczych, a zarazem społecznych Polski współczesnej. Choć autor reprezentuje w tej kwestii stanowisko wielkiej własności ziemskiej, tym nie mniej stara się przekonać czytelnika o słuszności swej tezy argumentacją poważną i bogatą, co też sprawia, że każdy działacz gospodarczy, samorządowy czy rolniczy chętnie przeczyta tę książkę.

Operując dostępnym materiałem statystycznym, autor stara się udowodnić, że zagadnieniem centralnym wsi polskiej, jej ubóstwa i przeludnienia jest problemat postępu i rozwoju rolnictwa. Zdaniem autora postęp i rozwój rolnictwa doprowadzi do podniesienia wytwórczości i do wzrostu dobrobytu ludności wiejskiej.

Drogę do osiągnięcia tych celów upatruje autor w intensyfikacji wytwórczości rolniczej. A że zagadnienie zwiększenia wydajności rolnictwa wiąże się z problemem zasobności kapitałowej oraz rentowności produkcji, wysuwa konieczność osiągania przez rolników cen opłacalnych oraz postulat obniżenia kosztów produkcji. Zdaniem autora Państwo może w decydujący sposób przyczynić się do obniżenia kosztów produkcji drogą odpowiedniej polityki podatkowej oraz socjalnej, a także przez poparcie spółdzielczości rolniczej, zorganizowanie kredytu dla rolnictwa, wspieranie przemysłowania kraju, rozwój sieci dróg, przez przeciwdziałanie polityce cen, uprawianej przez kartele, otoczenie opieką przemysłu rolniczego. Państwo, zdaniem autora, posiada również zadanie kierowania pracami nad uzdrowieniem struktury własności rolnej. Sądzi jednak, że niwelacja stanu posiadania większej własności ziemskiej byłaby szkodliwa, jak również jest zdania, że istnienie gospodarstw folwarcznych w proporcji obecnie istniejącej koniecznym jest dla prawidłowego rozwoju rolnictwa i aprowizacji na wypadek wojny. Dlatego również jest p. Stecki przeciwnikiem przymusu wywłaszczeniowego, choć nie występuje przeciw parcelacji w ogóle. Jako pilne zadanie wysuwa p. Stecki przed Państwem torowanie dróg do odpływu ludności wiejskiej, popieranie przemy-

slu ludowego i chałupniczego. Bojowym credo autora jest zdanie uznania procesu kapitalizacji „za podstawowy warunek rozwoju gospodarczego w ogóle“.

Gustaw Szymkiewicz. — Naczelnik Wydziału Administracyjno - Budowlanego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. — Prawo budowlane i zabudowanie osiedli. — Dodatek 1937/38. Warszawa, 1938, nakład własny, str. 162 + 2nlb.

Książka zawiera rozporządzenia wykonawcze, przepisy o przystosowaniu budynków i osiedli do potrzeb obrony powietrznej, z komentarzem, oraz inne przepisy z dziedziny budownictwa.

Książka jest uzupełnieniem niedawno przez tegoż autora wydanej pracy p. t. „Prawo budowlane i zabudowanie osiedli w nowym brzmieniu“. Autor w „Dodatku“ zebrał cały aktualny materiał w zakresie przepisów i rozporządzeń w dziedzinie budownictwa za ostatnie dwa lata. Między innymi wydawnictwo zawiera rozporządzenie wykonawcze z dn. 13 października 1936 r. o sposobie opracowania planów zabudowania, przepisy rozporządzenia z 10 czerwca 1937 r. o przekładaniu kosztów pierwszego urządzenia ulic, rozporządzenie wykonawcze z 9 kwietnia 1937 r. do prawa o rozbudowie miast, przepisy regulujące sprawę budowy składów i wytwórni mięsa, wyrobów mącznych, zakładów mleczarskich i cały szereg innych rozporządzeń i okólników, wydanych w tym okresie. Już samo wymienienie materiału, zawartego w tej książce wystarczy dla stwierdzenia, jak bardzo pożyteczną rolę może ona spełnić w terenie i jak niezbędne jest, aby każdy samorządowiec, a przede wszystkim technik budowlany zapoznał się z jej treścią. *W. M.*

SPROSTOWANIE.

W „Poradniku samorządowym“ w Nr 43. „Samorządu“ mylnie wydrukowano: szpalta I. — wiersz 14. od dołu: publiczno - skarbowe zamiast: publiczno - s k a r g o w e; szpalta II. — wiersz 4. od góry: publiczno - skarbowe zamiast: publiczno - s k a r g o w e i wiersz 9. od góry: publiczno - skarbowe zamiast: publiczno - s k a r g o w e.